

Elżbieta Zemszał

## O DEDYKACJACH RĘKOPIŚMIENNYCH Z KSIĘGOZBIORU MARII I JERZEGO KUNCEWICZÓW\*

Dedykacja – łac. *dedicatio*, jest to tekst zamieszczony w książce lub na innym przedmiocie, informujący o podarowaniu komuś danej rzeczy w dowód uznania czy dla wyrażenia uczuć. W egzemplarzu książki dedykacje zwykle znajdują się na karcie przedtytułowej lub tytułowej. Dedykacje rękopiśmienne mają charakter indywidualny, są jednostkowe nawet wtedy, gdy na wielu egzemplarzach dedykowanych przez ofiarodawcę widnieje ta sama formuła. Ponadto dedykacja rękopiśmienna na trwałe wiąże poszczególne egzemplarze z ludźmi bliskimi autorowi lub darczyńcy<sup>1</sup>.

Dedykacja jest formą listu otwartego, który znany był już w literaturze antycznej, współcześnie zastępowany jest paru słowami<sup>2</sup>. Definicję listu można odnaleźć w rozprawie S. Skwarczyńskiej<sup>3</sup>: „List zatem jest to w celach praktycznych na tle pewnego stosunku dwóch (czy też więcej) osób pisemne nawiązanie bezpośredniej styczności jednej z nich z drugą (czy drugimi), która (e) tym samym urasta (ją) do roli biernego współtwórcy”. W konsekwencji tego w liście odnajdujemy ton bezpośredniości, którym autor nawiązuje kontakt z odbiorcą tekstu. Ponadto list odtwarza subiektywną rzeczywistość nadawcy, a tym samym pozwala dostrzec jego osobowość. Przeżycia autora utrwalone w treści listu sprawiają, że staje się on jego swoistym autoportretem obejmującym to wszystko, co składa się nań w chwili tworzenia<sup>4</sup>. Elementem dodatkowym w liście dedykacyjnym jest przede wszystkim predykat *dedykować* lub

---

\* Artykuł niniejszy powstał na podstawie pracy magisterskiej autorki *Księgozbiór Marii i Jerzego Kuncewiczów w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, napisanej pod kierunkiem dr Małgorzaty Gorczyńskiej, Lublin 2008, w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Zakładzie Podstaw Kultury i Naukoznawstwa.

<sup>1</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, t. 1, A–J, Warszawa 2003, s. 564; J. Trzynadłowski, *O dedykacji*, [w:] *Rękopiśmienne dedykacje autorskie w księgozbiorze Ossolineum*, zebrał i opracował J. Długosz, Wrocław 1967, s. 7–8.

<sup>2</sup> A. Czekajewska, *O listach dedykacyjnych w polskiej książce XVI wieku*, „Roczniki Biblioteczne”, R. 6, 1962, z. 1/2, s. 22; S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937, s. 330.

<sup>3</sup> S. Skwarczyńska, *op. cit.*, s. 39.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 57.

jego synonimy: *ofiarować, składać, poświęcać*, wskazujący na dar autora dedykacji uczyniony z danego egzemplarza<sup>5</sup>.

Podstawową osnową każdej dedykacji jest współgranie trzech nieodłącznych składników, potrójnej relacji: autor, dzieło, odbiorca. Są one równoważne, gdyż tylko przy ich łącznym współlistnieniu może powstać dedykacja. Cechą wspólną tekstów dedykacyjnych jest to, że są elementem dzieła, tworzą z nim całość, a także dzięki niemu uzyskują pełnię informacyjną. Może istnieć książka bez dedykacji, ale bezsensowny byłby tekst dedykacyjny bez książki. „Niesamodzielność jest zatem jego cechą immanentną, gatunkową”<sup>6</sup>. Każdą dedykację rękopiśmienną cechuje niepowtarzalność, słowa zapisane ręką autora odznaczają się niejednokrotnie maestrią i misterią słowa, stylu, zapisu czy też oryginalnością kompozycji tekstu<sup>7</sup>.

Dedykacje powstają z potrzeby nawiązania, wznowienia, podtrzymania kontaktu czy pozyskania sprzymierzeńca, a tym samym adresat urasta do roli biernego współtwórcy. Jest to „postać milcząca, a nie aktywny uczestnik dialogu”<sup>8</sup>. Tekst dedykacyjny to jakby pytanie retoryczne, na które nie oczekuje się odpowiedzi. List dedykacyjny ma przede wszystkim cel praktyczny, oprócz potrzeby kontaktu, może to być prośba, podziękowanie, chęć podzielenia się uczuciami, wrażeniami czy wspomnieniami. Moment wpisania tekstu dedykacyjnego wiąże się często z potrzebą chwili, może to być spotkanie towarzyskie, wieczór autorski czy ukazanie się kolejnej książki autora. Tekst powstający w wyniku potrzeb życiowych staje się zrozumiały na tle życia autora czy adresata, jest jego fragmentarycznym odbiciem<sup>9</sup>.

Kompozycja tekstu dedykacyjnego oraz językowe sposoby jej realizacji są podporządkowane adresatowi. Osoba adresata ma także wpływ na zawartość treściową listów dedykacyjnych. Wszystkie elementy struktury tych tekstów mają wyraźnie intencjonalny charakter. Wpisy dedykacyjne powstają najczęściej w języku, jakim posługuje się autor, rzadziej w języku wspólnym dla autora i adresata. Teksty dedykacji rękopiśmiennych należą do typowych tekstów o funkcji grzecznościowej, które są powielane według ogólnego wzorca. Dedykacja jest tekstem o mocno skonwencjonalizowanej strukturze, na którą składają się następujące elementy: adresat, treść – temat oraz intencja, cel tekstu, ofiarodawca i datacja<sup>10</sup>. Forma i układ tekstu

<sup>5</sup> M. Krauz, *Styl dedykacji rękopiśmiennej a czas*, „Stylistyka”, R. 16, 2007, s. 543.

<sup>6</sup> R. Ociecek, *O listach dedykacyjnych literatów polskich XVIII wieku*, „Ruch Literacki”, R. 18, 1977, z. 1, s. 455.

<sup>7</sup> E. Śmiałek, *Dedykacje, proveniencje, bibliofilia. O dedykacji rękopiśmienniczej*, „Gazeta Antykwaryczna” 1997, nr 1/2, s. 7–8.

<sup>8</sup> A. Okopień-Sławińska, *Relacje osobowe w literackiej komunikacji*, [w:] *Problemy teorii literatury*. Seria 2. Wyboru prac dok. H. Markiewicz, Wrocław 1976, s. 41.

<sup>9</sup> S. Skwarczyńska, *op. cit.*, s. 15, 37, 59, 75.

<sup>10</sup> M. Krauz, *op. cit.*, s. 542–543; K. Kowalik, *Adresat i autor w strukturze tekstów dedykacyjnych*, „Prace Filologiczne”, t. 46, 2001, s. 358; idem, *Uwagi o strukturze dedykacji*, [w:] *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*, pod red. K. Rymuta, T. Smółkowej, J. Bobrowskiego, Kraków 1996, s. 83.

dedykacyjnego oraz dobór środków wyrazu stają się źródłem dodatkowej wiedzy o nadawcy i odbiorcy. Sposób przekazywania informacji określa nieraz w bardzo wysokim stopniu stosunek zachodzący między nimi, określa mentalność, osobowość oraz ich pozycję<sup>11</sup>. Wzajemne relacje między uczestnikami aktu komunikacji językowej, odzwierciedlone poprzez znaki języka, określane są jako zjawisko honoryfikatywności. Ponadto „honoryfikatywność można rozumieć jako pewien szczególny rodzaj znaczenia zawartego w treści wypowiedzi, a mianowicie jako informację o towarzysko-społecznej relacji między jej nadawcą a słuchaczem nie będącym bezpośrednim odbiorcą (adresatem wypowiedzi)”<sup>12</sup>. Towarzysko-społeczny charakter wzajemnych relacji wynika z nakładania się nawzajem ról komunikacyjnych uczestników dialogu, a więc roli nadawcy, odbiorcy, czyli adresata i biernej roli bohatera tekstu oraz dodatkowego wyróżnika uwarunkowanego społecznie i kulturowo, a niekiedy i psychologicznie, który można określić jako ranga towarzyska, czy też towarzysko-społeczna. Nie jest to ranga, którą można dokładnie nazwać, dlatego też uczestnicy aktu komunikacji, aby nadać honoryfikatywny kształt wypowiedzi posługują się zazwyczaj różnicą rangi na zasadzie samej tylko opozycji *wyższa – niższa*. Nadawca zawsze ma prawo do przyznawania rangi towarzyskiej i to on decyduje, w jaki sposób potraktuje pozostałych uczestników dialogu<sup>13</sup>.

W polszczyźnie można wyróżnić dwa podstawowe poziomy honoryfikatywności: poziom poufały i poziom niepoufały (grzeczny, formalny). Adresat przywoływany jest przez autora bezpośrednimi zwrotami w zależności od stopnia zażyłości, oficjalności lub jej braku w kontaktach wzajemnych. Adresat może być wymieniony z imienia i nazwiska, a więc biograficznie uchwytne bardzo dokładnie. Nadawca może posługiwać się również zaimkami jednowyrazowymi bądź też dwuwyrazowymi, używanymi zwykle z tytułem grzecznościowym *pan, pani*. Całe takie wyrażenie: „połączenie *pan, pani* + rzeczownik osobowy pełni w tym przypadku funkcję honoryfikatywnego zaimka osobowego, natomiast tytuł grzecznościowy *pan, pani* jest tylko analitycznym wykładnikiem honoryfikatywności”<sup>14</sup>.

Nieobecność odbiorcy wypowiedzi sprawia, że jej nadawca nie ma szans wykorzystania dodatkowego repertuaru gestów pozajęzykowych, takich jak mimika, postawa czy gestykulacja za pomocą dłoni. W zakończeniu listów pojawiają się jednak nazwy gestów grzecznościowych będące językową imitacją rzeczywistego gestu, który nie może być zrealizowany przez nadawcę z powodu oddalenia adresata. Ze względu na zróżnicowanie rang towarzyskich nazwy poszczególnych gestów są odpowiednio dobierane pod względem wartości honoryfikatywnej, mogą być to zwroty grzeczne

<sup>11</sup> J. Kuczyńska, *Rękopiśmienne dedykacje w księgozbiorze Czesława Jankowskiego*, „Roczniki Biblioteczne”, R. 19, 1975, z. 3/4, s. 727; J. Trzynadłowski, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 86.

<sup>12</sup> R. Puszczka, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa 1996, s. 51.

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 51–52, 54.

<sup>14</sup> *Ibid.*, s. 89, 117; K. Kowalik, *Adresat...*, s. 358.

i zwroty poufałe<sup>15</sup>. Używanie nazw gestów grzecznościowych przez nadawcę pozwala uzyskać bardziej bezpośredni charakter kontaktów z odbiorcą wypowiedzi. Maria Kuncewiczowa zamieściła zwroty poufałe w swoich dedykacjach dla Tadeusza Roguskiego, wychowanka Kuncewiczów: z *uściskiem*; z *serdecznym uściskiem*; *uściski*; z *uściskami*. W dedykacjach dla Marii Kuncewiczowej wpisy wraz z *uściskami* oraz *tysiącem uścisków i ucałowań* złożył Michał Rusinek. Halina Lubicz przekazała książkę z wpisem *Ściskam i Całuję*, a Nora Szczepańska zakończyła wpis zwrotem *Ściskam najczulej*. Zwroty grzeczne zamieścił w swoich dedykacjach Alfred Łaszowski: *Rączki całuję*; wraz z *ucałowaniem rączek*; *ucałowanie rączek* przesłał pisarce także Wacław Grubiński. W dedykacjach dla Marii i Jerzego Kuncewiczów pojawiły się zwroty poufałe: z *serdecznymi uściskami* Stanisławy Beylin, z *najserdeczniejszymi pocałunkami* Piotra Kuncewicza oraz *uściski londyńskie* Stefana Themersona. Dedykację dla Jerzego Kuncewicza Stefan Bratkowski złożył z *najniższymi ukłonami*.

Listy dedykacyjne mogą być adresowane dwojako: poprzez użycie nazwy własnej w celowniku lub konstrukcji „dla kogo”, charakterystycznych dla pośredniego kontaktu oraz poprzez użycie odpowiedniego zwrotu adresatywnego w wołaczu, typowego w komunikacji bezpośredniej. Emocjonalny stosunek do odbiorcy wypowiedzi podkreślany jest przez dobór określeń wartościujących, użycie wielkich liter, a także zastosowanie wyróżnień w tekście<sup>16</sup>. Odbiorca przeważnie jest bliższym lub dalszym znajomym. Przede wszystkim jest „osobą wyjątkową, którą się akceptuje, a próbuje, szanuje, podziwia, o której względy się zabiega. W związku z tym wszelkie nazwania i tytuły, które w innym kontekście są neutralne, w tekście dedykacji nabierają waloru wartościującego dodatnio [...]. Ponadto autorzy szukają określeń, które uwypukliłyby i powiększyły zasługi adresata”<sup>17</sup>. Walor emocjonalny listu jest ściśle związany z osobą adresata. Wyrazy uczucia zawarte w tekście zależą nie tylko od stopnia wzajemnych, bliższych lub dalszych, stosunków, ale także od psychiki odbiorcy wypowiedzi. Czasem nadawca wypowiada wprost swoje uczucia, w innych przypadkach może dostosowywać atmosferę listu do nastroju adresata, który nie lubi zwróconych do siebie wynurzeń uczuciowych. Jeśli list dedykacyjny zawiera elementy interesowności, wtedy autor tym bardziej dostosowuje ton wypowiedzi do upodobań odbiorcy<sup>18</sup>. „Formy zachowań językowych zależą od wielu czynników, m.in. wieku i płci rozmówców, relacji między nimi oraz sytuacji, w jakiej dochodzi do językowego kontaktu”<sup>19</sup>.

W dedykacjach Marii Kuncewiczowej skierowanych do osób jej najbliższych przeważają serdeczne zwroty, szczególnie w tekstach do Tadeusza Roguskiego:

<sup>15</sup> R. Puszcza, *op. cit.*, s. 222–223.

<sup>16</sup> M. Krauz, *op. cit.*, s. 543.

<sup>17</sup> K. Kowalik, *Adresat...*, s. 359.

<sup>18</sup> S. Skwarczyńska, *op. cit.*, s. 78–80.

<sup>19</sup> M. Marcjanik, *ABC grzeczności językowej*, [w:] *Polszczyzna na co dzień*, pod red. M. Bańki, Warszawa 2006, s. 231.

*Tadeuszowi Kochanemu mistrzowi hulajnogi; Tadeu Kochany; Tadeu; Tadeu!; Tadeu – wariatuńcowi najmilszemu; Tadeuszowi – wspaniałemu kierowcy, niezrównanemu znawcy Bratysławy; Mojemu Kochanemu Tadeu; Tadeu memu Kochanemu, najmilszemu niezawodnemu Przyjacielowi, takiemu samemu miłemu dziecku, jak kiedy miał osiem lat; Tadeu Kochanemu najlepszemu; Tadeu Kochanemu; Zawsze temu samemu kochanemu Tadeu; Tadeu – przyjacielowi zawsze obecnemu; Tadeu – zawsze Kochanemu; oraz w dedykacjach dla męża: Jerzemu, Białemu Wróblowi, Romeowi; wpisy skierowane do innych adresatów: Władkowi Minkiewiczowi, przyjacielowi „od zawsze”; Panu Mistrzowi Zakrzewskiemu; Panu Wincentemu Zakrzewskiemu; Cher jeune ami – bez podania imienia i nazwiska.*

W zbiorze książek dedykowanych Marii Kuncewiczowej adresat jest przywoływany w bardzo różny sposób, od zwrotów poufanych członków rodziny i przyjaciół, po zwroty grzeczne osób pozostających w bardziej oficjalnych stosunkach. Wiele zwrotów adresatywnych posiada rozbudowane określenia podnoszące zasługi Marii Kuncewiczowej w dziedzinie literatury lub nawiązujące do jej twórczości. W zwrotach adresatywnych pojawiają się także określenia nawiązujące do kilkuletnich wykładów pisarki w University of Chicago.

Najwięcej egzemplarzy otrzymało wpisy dedykacyjne rozpoczynające się od zwrotu: *Pani Marii Kuncewiczowej*, 84 dedykacje na 283 wpisy poświęcone pisarce; kilkakrotnie adresatkę przywoływano zwrotami: *Marii Kuncewiczowej; Pani Marii Kuncewicz; Drogiej Pani Marii; Pani Marii; Marii* (Antoni Słonimski, Adolf Rudnicki); *Drogiej Pani Marii Kuncewiczowej; A Maria; Szanownej Pani Marii Kuncewiczowej; Wielce Szanownej Pani Marii Kuncewiczowej*. Pozostałe zwroty adresatywne: *to Maria Kuncewiczowa who holds so many keys; A ma bien chère; Drogiej Marii* (Stanisław Baliński); *Der Weltbürgerin; Der verehrten Freundin; Najmilszej pani; Pani [...]* *Drogiej i bliskiej; Pani [...]* *autorce książek niedoścignionych; Szanownej i Kochanej Pani; Pani [...]* *Wielkiej Królestwa Wiślańskiego; Naczelnej klucznicy; Niesamowitej (!) Pani Marii; Uroczej Pani [...]* *znakomitej autorce „Cudzoziemki”; Mojej ulubionej polskiej pisarce, uroczej Pani; Kochanej Pani Marii; Uroczej i mądrej pani; Dear Maria* (Margaret Storm Jameson); *For [...], dear friend & great writer; Wielce szanowna Pani; Szanownej i Drogiej Pani; Wielce Szanownej Pani; Światowej Pisarce, bojownicze o prawo do twórczości pisarzy bez Ojczyzny; Pani [...]* *wielkiej polskiej pisarce; Wspaniałej Pani; Czcigodnej i bardzo Kochanej Pani; Drogiej Pani [...]* *Której tak wiele jako pisarz zawdzięczam; Promienistej Dobroci [...]* *Mej Dobrodziejce; Szanownej i Drogiej Pani; Marysiu oraz Marynce (niemającej nic wspólnego z rybą)* (Jerzy Kuncewicz); *W[ielce] Zacznej Pani, Znakomitej Pisarce i Organizatorce; Mojej Ukochanej Marynce oraz Marynko Moja – Siostrzyczko bardzo Kochana* (Irena Lorentowicz); *Drogiej Pani [...]* *Autorce pierwszej na świecie powieści radiowej; Wielkiej polskiej pisarce i patriotce; P[ani] [...]* *niezapomnianej prelegentce, pierwszej damie polskiej literatury i „Polce w Ameryce” w latach powojennych; Kochanej Marynce* (Hanna Mortkowicz-Olczakowa); *Czcigodnej Pani [...]* *Pierwszej Damie Polskiej Literatury; Dumie Kazimierza i Przyjacielowi Wielkiemu naszego Klasztoru*

*Franciszkanów (Szczepan Pawlik); Najszlachetniejszej Pani Marii, umiłowanej naszej Pisarce; Wielmożnej Pani [...] Siostrze mojego byłego Szefa Konsula generalnego w Bytomiu, dra Aleksandra Szczepańskiego; Dla dobrej, wspaniałej, kochanej Pani; Bardzo Kochanej Marii (Adolf Rudnicki); [...] – Dopiero Obficie docenionej pisarce; Wspaniałej i Szlachetnej; Kochanej i Miłej i Zacznej i Znakomitej; Kochanej, Przechacnej, Uczynnej a nad wszystko wspaniałej Pisarce Polskiej; Najmilszej z Jadzi Warszawskich; Autorce „Cudzoziemki”, która dała mi się poznać dodatkowo jako klarowny wykładowca nieklarownej „Młodej Polski”; Pani [...], z którą w tym roku wiele przebywałam w myślach; Mojej Marynce oraz Mojej Marynie Najmilszej (Maria Szczepańska); Mario bardzo droga (Nora Szczepańska); Najmilszej kazimierskiej Ciotce, Kochanej Cioci Marynce, Ciotko miła, Ciotce Kochanej (Jan Józef Szczepański); Mojej duchowej Przewodniczce na trudnej literackiej drodze; Wielkiej pisarce [...] i Wielce Szanownej Pani; Róży naszej literatury; Drogiej Pani [...] świetnej i mądrej pisarce; Bardzo admiirowaną i bardzo mi drogą (Józef Wittlin); Pani [...] – prawdziwemu przyjacielowi poety, o którym jest mowa w niniejszym szkicu; Marynko, chlubno literatury polskiej!*

Wiele egzemplarzy otrzymało dedykacje dla Marii i Jerzego Kuncewiczów; podobnie jak we wcześniej cytowanych wpisach zwroty adresatywne są bardzo różnorodne, w zależności od stopnia zażyłości pomiędzy autorem wypowiedzi a jego odbiorcami. Ponadto bardzo często bywają one rozbudowane określeniami dotyczącymi cech osobowości adresatów. Najwięcej tekstów dedykacyjnych rozpoczyna się zwrotami: *Państwu Marii i Jerzemu Kuncewiczom*, 26 wpisów na 141 dedykacji z tego zbioru, oraz *Drogim Państwu Marii i Jerzemu Kuncewiczom*, 18 dedykacji; wielokrotnie książki były dedykowane *Marii i Jerzemu Kuncewiczom*. Pozostałe teksty zaczynają się od zwrotów: *Marii i Jerzemu; Kochanym [...] przyjaciółom naszej młodości; Bardzo drogim; Drogim Przyjaciółom – Państwu; Drogim i miłym moim przyjaciołom; [...] z „Leśnego Wzgórza”; Drogiej, kochanej Marii Kuncewiczowej, do której książek stale powracam ze wzruszeniem i zamyśleniem i Panu Jerzemu Kuncewiczowi; Moim Najmilszym; To Maria and Jerzy – to my lovely new friends – whom I could never forget; Kochanym zawsze młodym; [...] drogim i bliskim; [...] miłym i bliskim; Jerzemu i Maryjce (Izabela Stachowicz); Szanownym Państwu; Alla sensibilita artistica e „religiosa” di Maria e Jerzy Kuncewicz; Wielce Szanownym Państwu; Wielce Szanownym i Kochanym Państwu; For Maria and Jerzy with my heart ist thoughts, love; Szanownej i Bardzo nam drogiej Pani Marii i Panu Jerzemu Kuncewiczom; J[aśnie] W[ielmożnym] Państwu; Drogim sercu czcigodnym; Przechacnym i przemitym Państwu; Państwu [...] – Wybitnym Twórcom; Wielce Szanownym i B[ardzo] wybitnym Państwu; Tym, Którzy wnoszą w nasze życie najwyższe wartości artystycznej prawdy, pewności kulturowego trwania, pogodnej mądrości i umiłowania pełni humanistycznego życia: Państwu; Jerzemu – głowie klanu i Maryi, tegoż klanu i nie tylko najpiękniejszej ozdobie (Piotr Kuncewicz); To [...] friends and good neighbours; Kochanym moim; Pani Marii Ukochanej i Panu Jerzemu; Najmilszi sercu – Pani Mario, Panie Jerzy; To my dearest friends; To Maria and Jerzy, my very best friends in England!; Przemitym Gospodarzom, Państwu; Wspaniałym i uroczyim przyjaciółom spod*

2 *kazimierzowskich Xiężyców; Niedościgłej stylistce i znawczynie Hiszpanii, pani Marii Kuncewiczowej oraz autorowi „Republiki Globu” panu Jerzemu Kuncewiczowi; Cioci Marynce i Wujowi Jerzemu Kochanym, Najmilszym – Cioci i Wujowi w Kazimierskim Domu, który szczęśliwie przetrwał trzydzieści burzliwych lat, Kochanym Wujostwu w najmilszym porcie – Kazimierzu, Cioci Marynce i Wujowi Jerzemu najmilszym (Jan Józef Szczepański); Wielce Szanownym i Miłym Państwu.*

Dedykacje dla Jerzego Kuncewicza członkowie rodziny i przyjaciele rozpoczęli od zwrotów: *Jerzemu; Al beato Giorgio Kuncewicz; Kochanemu Bratu Jerzemu; Drogiemu Solenizantowi; Drogi Panie Jerzy; For my American Polish friend George Kuncewicz; inni ofiarodawcy dedykowali książki: Jerzemu Kuncewiczowi; Panu [...]; Szanownemu Panu; Autorowi; Dla Pana Profesora [...] w Kazimierzu Dolnym; nawiązywali także do działalności J. Kuncewicza w ruchu ludowym: Drogiemu i zawsze mi łaskawemu Panu Prezesowi; Panu Jerzemu Kuncewiczowi – Jednemu z Legendarnych.* W 2001 roku do zbioru dołączona została książka A. Barskiego dedykowana instytucji: *Bibliotece Kuncewiczówki w Kazimierzu za życzliwy stosunek do Białorusinów i z najlepszymi życzeniami.*

W polskiej kulturze bycie grzecznym, uprzejmym polega na eksponowaniu osoby odbiorcy poprzez podporządkowanie mu autora wypowiedzi. Nadawca może umniejszać własną wartość, reagując na komplementy i pochwały dotyczące własnej osoby, kwestionując ich treść ukazuje wyraźniej swą negatywną stronę. Ponadto jest to widoczne w sposobach reakcji na podziękowania i gratulacje, które podnosiłyby jego własne zasługi<sup>20</sup>. Autor wypowiedzi stosuje wtedy wyrażenia nacechowane modestywnie względem mówiącego. Poprzez te wyrażenia traktuje on siebie w sposób skromny, unizony w stosunku do odbiorcy. Modestywność jest jedną z wartości honoryfikatywnych, polegać może nie tylko na obniżaniu własnej rangi towarzysko-społecznej, ale także na przypisywaniu przez nadawcę sobie i swojemu najbliższemu otoczeniu cech zdecydowanie ujemnych, dzięki temu w sposób pośredni dowartościowuje on adresata. To przyznawanie rangi funkcjonuje w wypowiedzi także jako pewnego rodzaju gest językowy stosowany przez nadawcę. Polega on na jej podwyższeniu lub obniżeniu w stosunku do jakiegoś neutralnego poziomu relacji towarzyskiej. W relacji komunikatywnej *nadawca wypowiedzi – odbiorca wypowiedzi* można zaobserwować działanie zasady podwyższania rangi w stosunku do odbiorcy i obniżania jej względem nadawcy. Gest językowy jest stosowany przez nadawcę za pomocą doboru odpowiednich środków językowych o charakterze gramatycznym bądź też leksykalnym<sup>21</sup>.

Dedykacje autorstwa Marii Kuncewiczowej najczęściej zostały podpisane przez nią pełnym imieniem lub inicjałem imienia i nazwiskiem, rzadko inicjałami imienia i nazwiska. Teksty skierowane do męża podpisała: *od Marynki; Julii; Kawka z Kazimierskiego Komina.* Dedykacje wpisane dla Tadeusza Roguskiego pisarka

<sup>20</sup> M. Marcjanik, *op. cit.*, s. 286.

<sup>21</sup> R. Puszczka, *op. cit.*, s. 36, 52, 87.

opatrzyła dodatkowymi określeniami: *M. Kuncewiczowa z Trzech Krzyży 8 m. 13; Twoja przybrana matka; od jego bardzo starej znajomej; od Jego starej przyjaciółki; zawsze ta sama; zawsze ta sama Jego przyjaciółka; od „Pani Marii”*; w ostatnich wpisach dodatkowo podkreślała swój wiek: *zawsze ta sama – ciągle ta sama, choć stara; Maria – pasażerka najstarsza – już ma jedną nogę za drzwiami, ale jeszcze stoi na progu* (1988).

W dedykacjach dla Marii Kuncewiczowej ofiarodawcy podpisywali się zwykle pełnym imieniem i nazwiskiem (162 wpisy), rzadziej inicjał wpisywali w miejsce imienia (29 wpisów), nazwiska (4 wpisy Aleksandra Janty) lub tylko inicjały (MRM – Maria Renata Mayenowa, RSS – Roman Smal-Stocki). W dedykacjach od przyjaciół i członków rodziny pojawiają się tylko imiona, także w formie zdrobniałej: *Rosa, Gino, Jerzy, Renia* (Lorentowicz), *Alina, Hania, Tadeusz, Agnetha, Antoni* (Słonimski), *Maria* (Szczepańska), *Nora, Jan* (Józef Szczepański), *Stas* (Baliński), *Lena* (Zaworska), *Agata*, a także inicjał imienia *A.* (Rudnicki – 9 wpisów). Rzadko wystąpiły podpisy: *autor* (7 dedykacji); *autorka*; *autor* wraz z pełnym imieniem i nazwiskiem (6 dedykacji); *Sprawca* (Aleksander Janta); *autor posłowania* oraz jednokrotnie pseudonim (Barbara Gordon). Teksty dedykacyjne dla Marii i Jerzego Kuncewiczów autorzy najczęściej podpisali pełnym imieniem i nazwiskiem (81 wpisów) lub inicjałem imienia i nazwiskiem (19 wpisów), imię i inicjał nazwiska zamieścił Stefan Themerson, a tylko nazwisko Jerzy Krzysztoń. Przyjaciele podpisali swe teksty tylko imieniem: *Henryk, Janka, Alina, Lena*.

Benefaktorzy nie podawali swych tytułów naukowych ani zawodowych, jedynie osoby duchowne ujawniły swój status: *ks. Jan Śliwiński; o. Szczepan Pawlik gwardian klasztoru; ks. Bonifacy Miązek; Sister Mary Nona McGreal O. P.* Ofiarodawca bywa: *oddany; bardzo oddany; ciągle ten sam* (Adolf Rudnicki), a także: *życzliwa, zawsze ta sama* (Irena Lorentowicz); *wasza stara* (Izabela Stachowicz); *wierny, lecz nieuleczalnie samotny* (Stanisław Baliński); *zawsze pełen podziwu i przyjaźni i po latach oddany tak samo jak dawniej* (Kazimierz Wierzyński); *wdzięczny za niepowtarzalne doznania i przeżycia estetyczne tudzież intelektualne, pełen podziwu dla Jej talentu i twórczości, bardzo oddany wierny przyjaciel* (Antoni Słonimski); *wierna czytelniczka*. Czasem obok imienia i nazwiska ofiarodawcy zamieścili dodatkowe określenia: *stary poeta z Warszawy* (Jan Lechoń); *skryba Xiężnej Narwi; wydawca (nie autor) tych wierszy; nieudolny następca* (Piotr Kuncewicz); *zaprzyjaźniony Stary Diabeł; jeden z „maluczkich” Ziemi Opolskiej; jeden z mnogiej rzeszy dłużników z tytułu wzruszeń i refleksji przy lekturze Jej wspaniałych książek; miłośniczka wierszy Misakowskiego; słudzy Jego talentu; Stas* (Baliński) – *niby cień na łódce, płynącej o zmierzchu z Fowey & Tolzuanu, gdzie w oknie nadmorskiem piszą, marzą i przeżywają mity kornwalijskie egzotyczni Kuncewiczowie; adresaci otrzymali książki od: Kronikarza; „old friend”; their friends; czytelniczek i wielbicielek; kogoś, kto ciągle o Pani myśli; wdzięcznego czytelnika; niedopuszczanego do Ojczyzny autora i przyjaciela, córki autora, stale zapominającego, bardzo starego przyjaciela* (Antoni Bogusławski); *szczerze oddanego*.



W listach dedykacyjnych autorzy bardzo często zawarli informację o tym, co dedykują, będącą zarazem kolejnym elementem określającym darczyńcę, a także charakter wzajemnych relacji towarzysko-społecznych. Ofiarowane egzemplarze darczyńcy opisują jako: *tę książkę; powieść; ów „głos z Polski”; zamiast kwiatów; te warianty FANTASIA ALLA POLACCA; ten trudny tom; te przekłady; ostatnią książkę mego Męża; zamiast Dedala; tę pierwszą jaskółkę moich szkiców; debiut mojego drugiego warsztatu; ten dar serca w nie – moich słowach; tę nową książkę ze starej; inną Marię; pierwszy tom mojej Książki; książkę miłości i mocy; podniebną redutę naszych rycerzy; te piękne wiersze; wspomnienia; rzecz dawną przypomnianą w rytmie odnawiania znaczeń; ten dar; nie przez siebie (na szczęście) napisaną książkę; nowe wydanie starych medytacji; ten pierwszy „starszy” tekst; wpisy zawierają także określenia, które są jakby autorecenzją, wskazują na małość autora, a przede wszystkim niedoskonałość jego dokonań: te drobne notatki; tę młodzieżową Książeczkę; małe arcydziełko wielkiej poetki; ten skromny upominek; ten bukietik malw na ojczystych uzbierany przyzbach; Czy można ofiarowywać beczułkę wina, do której wycisnęło się tylko kilka gron?... Z nadzieją, że tak; te ciekawostki starego kina; tę książeczkę; tego egzemplarza zbiorku; tych obrazków warszawskich; skromny przyczynek do teorii twórczości; skromny wyraz radości; kawałek mojego Świata; tę sfatygowaną już nieco książeczkę z dawnych lat; takie dywagacje niepoważne; Kapkę o latach dawnych; I am ashamed to send to the author of „Keys” this trivial book, born of an anaemic brain, yet it carrier my love; może to moje pisanie przyda się nie tylko pokoleniu wojny; przedstawiam się bliżej; mały dowód wielkiego przywiązania i szacunku; tę małą książeczkę; ten drobiazg; mały kluczyk do Gordonowej zakrystii; tę wprawkę niespokojnego pióra; bardzo skromny dar; te skromne opowiadania; ten tomik wierszy wołający o pokój; skromny prezent imienninowy; ten mini „epos” współczesny; skromną opowieść o walce kobiet wiejskich; sznur fasztywych pereł; niniejszy tomik wierszy wybranych; coś o Warszawie, jaką znaliśmy dawniej.*

Fragmety tekstów dedykacyjnych autorzy poświęcili treści ofiarowywanych dzieł, podjęli tym samym próbę nawiązania bliższego kontaktu z czytelnikiem, wyprzedzając więź, która się zrodzi przy lekturze dzieła. Postać adresata pośredniczy w tym przypadku w wypowiedzeniu treści do kogoś trzeciego, do czytelnika. Jest on adresatem wirtualnym, wpisanym w tekst. Najwięcej uwagi swym utworom poświęcił w dedykacjach włoski pisarz Gino de Sanctis, w jednej z nich pisał: *Nota: nell'ultimo racconto, „Il granello di senape”, puo riconoscere, cara signora Maria, la mia città natale, Lecce; che l'anno prossimo visitero nel mio „Distacco”.* W tekstach innych autorów można odnaleźć znacznie krótsze wprowadzenia do lektury książek: *Mario, wiersz Norwida „W Weronie” (str. 39) jest genialny. Czytaj go czasami...; [Marii], z którą tu rozmawiam i piszę o tym jak rozruszała naszą wyobraźnię lekturą Jej ekscytujących książek; A jednak Mario, nie zrozumiesz tej książki!; ce livre de famille et de problèmes, mais aussi d'amis, où l'un retrouve le souvenir de quelques heures passées avec vous et chez Jerzy, bien affectueusement; jako wspomnienie ze wspólnych wędrówek po Rzymie; wspomnienie naszej warszawskiej przeszłości; pozdrowienie*

z kraju wspomnień; *Raport z wędrówki przez Interno*; swój własny obraz Stanów; *Rzecz, o którą stale bić się – szablą lub piórem – musimy*; *this book about a land + a people we both love, + which I would liked to have written myself*; *te moje wielkie smutki*; *tę jeszcze mocno ekspresjonistyczną powieść o św. Augustynie*; *tę historię polskiego artysty*; *słowo z mojego życia wraz z wpisanym w nie cierpieniem*; *tych kilka obrazów z podwójnie obcego brzegu*; *Tropy Dedala*; *Mój Srebrny ptak – chunezuńska makata – Ino dotyk Pani dłoni [...] oddaję historię tego ptaka*; *W „Agonii”, który pisałem w Kazimierzu w 1957 i w którym wszystkie obrazy i obserwacje pochodzą z pociągu lub z Bulwaru nad Wisłą*; *Nie ma strony bez dokuczenia Pani C[enzury] (Ty, Mario, nie masz przynajmniej takich kłopotów)*; *Latarnie Posejdona – w te jesienne sztormy jako błysk światła latarni morskiej z polskiego, darłowskiego brzegu*. W książkach dedykowanych przez Marię Kuncewiczową rozbrzmiewa echo: *naszych dziecinnych wzruszeń*; *długich rozmów w jadalni Kazimierskiej – Jerzy na tapczanie, Tadzio na krzeselku i gadu-gadu do obiadu*.

Honoryfikatywność to zjawisko bardzo blisko związane z etykietą językową. Wyrażenia grzecznościowe, takie jak powitania, podziękowania, odpowiedzi na podziękowania oraz przeprosiny, są w jakiś sposób nacechowane pod względem wartości honoryfikatywnej. Są to wypowiedzenia, które w językoznawstwie pragmatycznym, jako specyficzne akty mowy, określane są terminem „behawitywy”<sup>22</sup>. Podziękowania należą do zachowań grzecznościowych, które mają charakter reaktywny, zawsze są reakcją na czyjeś zachowanie, werbalne lub niewerbalne. Ponadto są najliczniejszymi zwrotami grzecznościowymi, reakcja zaś na liczne i różnorodne bodźce powoduje, że stopień wyrażanej wdzięczności może być bardzo zróżnicowany<sup>23</sup>.

W dedykacji od Marii Kuncewiczowej T. Roguski mógł przeczytać: *zawsze dziękuję i przepraszam!* Podziękowania pod adresem pisarki autorzy wyrażali w słowach: *z najserdeczniejszym podziękowaniem za tak miłą i cenną dla mnie pamięć*; *z podziękowaniem za: gościnne przyjęcie w jej pięknym domu w Kazimierzu nad Wisłą*; *„Cudzoziemkę”, za „Kowalskich”, za „Fantomy”, za „Naturę”, za „Don Kichote i niańki” – za wszystko!*; *uroczy dzień w uroczym literackim domu; dobro, mądrość i piękno płynące z Jej życia i Jej książek...; piękny wieczór autorski w Warszawie; to, co robiła i robi; niezwykłą gościnę w Jej wspaniałym domu – z głębi serca; „Cudzoziemkę” i „Leśnika”; wspaniałą twórczość („Fantomy”, „Don Kichote i niańki”, „Klucze”); rozmowę (o Przybyszewskim i nie tylko...); dziękując za: cudowną chwilę podczas kiermaszu książki i za słowa, które spadły na dno serca; wszystko czego nauczyły mnie Jej książki; w podzięce za: książki i spotkanie; „Fantasia alla Polacca”; w nieustannej podzięce; w podziękowaniu za wszystkie piękne przeżycia związane z Jej pisarstwem i za nocną gościnę w Kazimierzu; hołd głęboki i gorące podziękowanie za „Odkrycie Patusanu”; *with thanks and affectionate admiration; thanking her for a precious friendship, old, not in time lost in intensity.**

<sup>22</sup> *Ibid.*, s. 203.

<sup>23</sup> M. Marcjanik, *op. cit.*, s. 258.

Podziękowania zawarte w listach dedykacyjnych skierowanych do Marii i Jerzego Kuncewiczów: z *serdecznym podziękowaniem za rozmowę w Ich pięknym Kazimierzowskim Domu*; z *podziękowaniem za: wszystkie godziny razem z nimi spędzone, współudział w odnalezieniu jednego z trwałych punktów odniesienia: Kazimierza*; z *najpiękniejszymi podziękowaniami za wspaniałą gościńię w Ich Kazimierzowskim Domu*; w *podzięce za chwile gawędy w Kazimierzu*. Podziękowania darczyńcy okazywali również w sposób bardziej formalny, stosując konstrukcję z wyrazami wdzięczności za: *wszystko, dobre słowo, przepiękne spotkanie autorskie w Łodzi i za serce dla Kazimierza i również i „mojej” Wąwolnicy*; z wyrazami: *serdecznej wdzięczności za Jej dobre słowo o moich „Psach gończych”; wielkiej wdzięczności, pamięci stałej i trwałego poruszenia, które zaczęło się ongiś w Kazimierzu – i niechaj będzie wieczne, jak Kazimierz, jak wszystko najcenniejsze*.

Konstrukcja z wyrazami została wykorzystana przez autorów dedykacji w innych zestawieniach, były to wyrazy:

- *podziwu i przyjaźni; szczerego podziwu; podziwu dla Jej talentu; podziwu dla Jej twórczości niezmnieszonego przez odległość przywiązania*;
- *przyjaźni; przyjaźni i serdecznych pozdrowień; prawdziwej przyjaźni; filozoficzno-polskiej przyjaźni; in Verehrung und herzliche Freundschaft*;
- *szacunku; głębokiego szacunku; szacunku i serdeczności; szacunku i podziwu; głębokiego szacunku i wdzięczności; uwielbienia i głębokiego szacunku; głębokiego uznania i szacunku; szczerzej sympatii i głębokiego szacunku*;
- *czci; najwyższej czci; głębokiej czci i podziwu; najgłębszej czci i oddania*;
- *hołdu; hołdu i podziwu*;
- *trwałej pamięci; koleżeńskiej życzliwości i pamięci*;
- *żywych uczuć; oddanych uczuć*;
- *uznania; sympatii; podziwu i sympatii; uwielbienia i poważania; głębokiego poważania i wdzięcznością – nie tylko za „Cudzoziemkę”*;
- *z bardzo uprzejmymi wyrazami; z najserdeczniejszymi wyrazami*;
- *skromny wyraz radości z nowej wizyty w tak pięknym gościnnym Domu*.

List dedykacyjny jest wyrazem aktualnych potrzeb życiowych autora. Listy zawierające prośbę mają już w swym założeniu określony cel, muszą spowodować, aby odbiorca zrobił to, co będzie korzystne dla nadawcy. Tym samym osoba prosząca ma z założenia przypisaną rolę osoby słabszej, mniej ważnej. Niższa ranga nadawcy prośby sprawia, że ta wypowiedź na ogół traktowana jest jako grzeczna sama w sobie. Odbiorcę pozyskuje on poprzez przekonywanie do swoich racji lub oddziaływanie nań emocjonalnie. Inną formą prośby może być przemilczenie tej partii treści, która ma na celu przekonać lub wzruszyć odbiorcę, autor zaś swą prośbę motywuje tym, o czym wie i bez słów odbiorca, znając poglądy bądź położenie autora. Prośba w tym przypadku zyskuje mniej oficjalny charakter, nabiera nut serdeczności, a także jest wyrazem bliskich stosunków nadawcy i odbiorcy<sup>24</sup>. Maria i Jerzy Kuncewiczowie

<sup>24</sup> *Ibid.*, s. 268; S. Skwarczyńska; *op. cit.*, s. 102, 188.

otrzymali dedykacje z *prośbą o: przyjęcie (wielokrotnie); tolerancyjne przyjęcie; łaskawe przyjęcie; przyjęcie i o pamięć; przyjęcie dramatów jego córki; przejrzenie; przeczytanie; przeczytanie i pamięć; przyjaźń; pobłażliwość przy lekturze; łagodną ocenę; wyrozumiałość dla szaleństwa babci; pomoc w sprezentowaniu tej książki publiczności anglosaskiej; pobłażliwość i przyjaźń; z nieśmiałą prośbą o przeczytanie i ocenę; z pokorną prośbą o przyjęcie; z serdeczną prośbą o przyjęcie.*

Tekst dedykacyjny jest wynikiem współżycia ludzi, a więc odnajdujemy w nim przede wszystkim te przeżycia czy uczucia, które łączyły autora i adresata poprzez wspólne doświadczenia życiowe. Waler uczuciowo-nastrojowy wspomnienia musiał być bardzo wyraźny i ważny, skoro przedmiot wspomnienia nie został wyparty z pamięci. Przywoływane wspomnienia obchodziły zarówno autora, jak i adresata tekstu, odgrywały szczególnie dużą rolę w listach dedykacyjnych od przyjaciół czy członków rodziny<sup>25</sup>. Publikacje były więc przekazywane:

- *na pamiątkę: nieoczekiwanego spotkania w Los Angeles; de lamitié delaissées en Pologne; poznania i wizyty w Oficynie; a P. E. N. Memento in memory of same very pleasant collaboration; z Włocławka; zmarłego Kiermaszu; spotkania warszawskiego serdecznie; wielu wspólnych przeżyć; pięknych Kazimierzowskich lat; pobytu w Ich domu; wspólnych lat tułaczyc; of thier stay in Wictoria; wspólnie przeżytych lat na obczyźnie; uroczego niezgadzenia się...; wczorajszego, jakże dramatycznego spotkania; di un incontro felice e piacerd; s prejavom úcty a na pamät pobytu na Slovensku;*
- *na wspomnienie: rzymskich spotkań z szacunkiem; miłych wizyt w Kazimierzu w Ich pięknym Domu; rozmów na Mont Plaisance;*
- *ze wspomnieniem: spotkania na drodze; spotkania i dialogu; z wspomnieniami lat młodości w Zecie;*
- *ku pamięci wyrąbywania śląskiego chodnika do wolności; ze szczególnym szacunkiem;*
- *z pamięcią o: pewnych wakacjach w Pieskowej Skale w 1928 r.; wspólnych rzymskich dniach; z najlepszą pamięcią; na pamięć o tak interesującym spotkaniu w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego; z wierną myślą i pamięcią, a trochę może zazdroszcząc miejsca postoj; dla przypomnienia kolegi poety mego Męża; dla pamięci bardzo dawnej i bardzo milej znajomości; po latach – pamiętając o literaturze – zapominając o polityce.*

W dedykacjach skierowanych do Tadeusza Roguskiego Maria Kuncewiczowa nawiązywała do ich wspólnych przeżyć w przeszłości: *...czy pamiętasz jakeśmy oglądali ze zgorzeniem „śmiertelną walkę ryby z człowiekiem” w górskiej rzece zaraz za Laerder w Norwegii?...*

*...ileż to już księżyców przeminęło nad nami od placu Trzech Krzyży w Warszawie do Kazimierza nad Wisłą!...*

<sup>25</sup> S. Skwarczyńska, *op. cit.*, s. 142.

...jaksze daleko zajechaliśmy tym dylizanssem z Warszawy lat dwudziestych do dzisiejszego Kazimierza! Niektórzy pasażerowie już dawno wysiedli...

W jednej z nich, z 1985 roku, pisała:

...w pięćdziesiątą rocznicę znajomości jeszcze jedna wilia pod Kazimierskim księżycem – byliśmy szczęśliwi, Tadzio grał na harmonii, a Halinka śpiewała, Witold śpiewał, Anula śpiewała, ja wtórowałam basem, kutia była dobra, łupaliśmy orzechy, Jerzy na nas patrzył, byliśmy razem żywi – obecni i nieobecni – byliśmy żywi...

Teksty dedykacji mogły być także wpisywane z okazji szczęśliwych dla adresata okoliczności, należą one do grupy listów konwencjonalno-towarzyskich<sup>26</sup>, związanych z normami życia towarzyskiego. Życzenia składane, między innymi z okazji imienin, najczęściej przez osobisty kontakt z solenizantem, bywają także utrwalane w formie pisemnej i przekazywane wraz z prezentem. Egzemplarze podarowano: wraz z najlepszymi życzeniami na Nowy Rok 1965...; z najlepszymi życzeniami; z życzeniem obyśmy znowu spotkali się w Warszawie; with best Wishes and affection; z życzeniami zdrowia; mit Friedenswünschen zum Neujahr 1950; z Wielkanocnymi myślami, życzeniami zdrowia, spokoju, twórczej pracy; z najlepszymi życzeniami w nadchodzącym Nowym Roku; życząc zdrowia i wielu pięknych dni najserdeczniej; życzą najserdeczniej; z powinszowaniem Imienin; w dniu imienin; w Dniu Jego święta z najlepszymi życzeniami, by nie opuściła Go nigdy fizyczna kondycja i intelektualny niepokój.

Motywy, dla których przekazywano publikacje były bardzo różnorodne. Książki przekazywano także:

- z szacunkiem; w dowód szacunku – rozmowy pierwszej w Hotelu Europejskim; z głębokim szacunkiem, przyjaźnią; z największym szacunkiem i serdecznością; z szacunkiem, podziwem i przyjaźnią; z najgłębszym szacunkiem, wdzięcznością i serdecznością; with respect and affection; w głębokim pochyleniu nad Jej Słowem i wyrazami szacunku; z uwielbieniem i wielkim szacunkiem dla Jej wspaniałej twórczości; z szacunkiem i z serdeczną przyjaźnią; z szacunkiem i dobrocią, modlitwą poetycką i pamięcią; z najserdeczniejszą tyloletnią przyjaźnią;
- z przyjaźnią serdeczną i wieczną; z przyjaźnią przez lata, lądy, morza; z serdecznością i przyjaźnią; z serdeczną przyjaźnią; z podziwem, szacunkiem i przyjaźnią; na zadatek przyjaźni; de don ami; z najwierniejszą przyjaźnią; z głębokim hołdem i przyjaźnią; freundschaftlich zugeeignet; z gorącą przyjaźnią; z przyjaźnią i sympatią;
- z wielką: serdecznością, nieśmiałością, radością ze spotkań; serdecznością i przyjaźnią; wdzięcznością za Jej piękne i mądre książki; serdecznością i prośbą o wyrozumiałość;
- z wierną: przyjaźnią, czułością, sympatią i szacunkiem; zawsze przyjaźnią i podziwem; myślą i pamięcią, a może trochę zazdroszcząc miejsca postoju;

<sup>26</sup> Ibid., s. 106.

- czule, lecz nieśmiało; z czułością, przyjaźnią i uznaniem; z całą czułością; with great perfect and affection;
- z podziwem; z podziwem, sentymentem i najmiłszą pamięcią wieczorów spędzonych w Ich domu; admiringly, with much thought;
- za wizyty towarzyskie na Vancouver Island!; za wzruszenia płynące z Jej Dzieł;
- ze słowami: szacunku; uszanowania i wielkiej serdeczności; starej przyjaźni; przyjaźni i miłości; gorącej przyjaźni; wdzięczności i oddanej przyjaźni; z najpiękniejszym słowem;
- z wdzięcznością za: przyjaźń i podziwem, Jej książki, nie tylko za „Cudzoziemkę”, świetną lekturę Jej pięknych książek, Orla w Koronie; głębokie zrozumienie świata niewidomych, wiele ciekawych poprawek w Warszawie; niezapomniane słowa otuchy, gdy ta książka powstawała; ukazanie ulotnych, pastelowych barw czasu oraz uroku naszej ziemi, która winna być również punktem Archimedesowym filozofii; z wdzięcznością i nadzieją na współpracę z nowym tygodnikiem „Literatura”; with gratitude and high regard; with the author’s; z nieustającą wdzięcznością za dar Jej istnienia i pisania; in gratitude and admiration; z głęboką wdzięcznością za „Cudzoziemkę”; z dozą wdzięcznością za pomoc w okropnym czasie, kiedy moje klucze nie chciały otwierać żadnych drzwi; zawsze wdzięczna;
- na powitanie w majowej Warszawie; na drugie w ciągu kwartału spotkanie na osi Warszawa N[ew] York z wiernym zawsze podziwem i przyjaźnią; na drogę i na zachętę do powrotu; na powitanie, z najlepszymi życzeniami; na półwiecze naszej znajomości; na powitanie w Kazimierzu; na złote Wesele z okładem;
- sięgając do bardzo dalekiego roku 1928 i wakacji spędzonych w Pieskowej Skale;
- with the regards; z serdecznymi pozdrowieniami z Londynu; z serdecznymi pozdrowieniami oraz nadzieją na pomoc w mojej dalszej pracy; z pozdrowieniami z Warszawy; wraz z pozdrowieniami z kraju; z plaż i brzegów Bałtyku, z wielu miejsc tej Ziemi pozdrowienia i myśli; z mojej ziemi pozdrowienia;
- z miłością; with much love and gratitude; with lots of love; with so much love; z niepokojem i miłością; z miłością i przyjaźnią; with the love perfect; with the love thought; z przeogromnym sercem; with love and gratitude; z miłością i oddaniem;
- w dowód: serdecznej pamięci, uznania i głębokiej przyjaźni, wielkiego poważania i przyjaznych uczuć, należnego Jej uwielbienia i najzupełniej niewątpliwej przyjaźni;
- z okazji: wizyty w Ich kazimierskim domu z serdecznością i szacunkiem, spotkania w Kazimierzu 8 września 1975 roku, spotkania i dyskusji w Warszawie;
- z serdecznymi uczuciami; z zapewnieniami prawdziwych uczuć przyjaźni i sympatii; z najlepszymi uczuciami, pamięcią o paru spotkaniach i z oczekiwaniem na lubelską edycję Jej i Pana Jerzego pism;
- z niezmiennymi uczuciami szacunku i sympatii; z niezmienną, dawną przyjaźnią i wiernym podziwem; z niezmiennym zapewnieniem oddanych uczuć – i myśli; z zapewnieniem, że się nie odczepię!;

- *zawsze z serdeczną myślą; z najlepszymi myślami; z myślą o przemitym spotkaniu, tremie z powodu wywiadu i innych rzeczach w zasadzie już niewyraźalnych; Moje przyjazne myśli krążą wokół Pani bardzo często; Myślę o Was – sam załamany, chory, nieukojonny, napół żywy, inny już całkiem;*
- *z pokorą; z poważaniem; z najwyższym podziwem; z czcią najgłębszą; z satysfakcją (że przeczyta);*
- *w upominku; w podarunku; w hołdzie; w szczerej przyjaźni; w oczekiwaniu portretu Przybyszewskiego; w uznaniu dla wielkości Jego myśli i działalności;*
- *z wielkim: nabożeństwem do wszystkich tajemnic świata; uznaniem za piękne, mądre, odważne „Fantomy” i z głębokim szacunkiem;*
- *pod olbrzymim wrażeniem czytanych w trakcie pisania recenzji „Fantomów”;*
- *po piętnastu latach niewidzenia witam wciąż tą samą „Isłę” (mój amerykański chleb ma zakalec!) – w nadziei, że ta „sól” po 20 latach nie całkiem zwietrzała;*
- *za „Cudzoziemkę” dostałem lanie w wieku 10 lat – teraz się odwdzięczam...;*
- *Niech Panią Bóg błogosławi od pierwszej zmiany światła po równy oddech nocy;*
- *nie mogłem doznać większej Łaski Bożej ani zaznać większej dobroci losu jakim jest nasz związek z Tobą Marysiu o utrzymanie w każdej formie bytu proszę Ojca Naszego (Jerzy Kuncewicz);*
- *z nadzieją, że ta mała książeczka będzie przybliżeniem moich spraw, jakich wiele w tym wrzaskliwym świecie;*
- *poczytaj oto chlubę polskiej krytyki: Brzozowskiego; Proszę zacząć od postowia, jeżeli profesor zechce tę straszną bajkę przeczytać; Może zechce Pani do tego zajrzeć, może do wspomnienia „Matka i muzyka”; myślę, że ta książka spodoba Ci się tak samo jak nam;*
- *żeby mu nareszcie zakwitł Jego Gaj oliwny.*

W omawianych tekstach dedykacyjnych bardzo rzadko pojawia się czasownik *dedykować*, czynność darowania książki jest wyrażana znacznie częściej słowami: *ofiaruje; składa; prezentuje; sygnuje; oddaje; darowuje; ofiarowuje*, a także *do domowej księżnicy składa; do przejrzenia w drodze z Rzymu do Kazimierza oraz własny Jej egzemplarz podpisuje*. Jeśli autora i adresata dedykacji dzieli jakaś odległość, czynność dedykowania opisywana jest poprzez odpowiednio dobrane czasowniki: *przesyła; śle; posyła; przekazuje; przesyła z pozdrowieniami; mam zaszczyt przekazać; nim się spotkamy, a także posyłam w przestrzeń i czas nad Wisłą, do Kazimierza; do domu, który domem dla domów; który pogodą dla mapy pogody*. Autorzy tekstów, podkreślając swą małość wobec adresata, stosują także wyrażenia: *pozwala sobie ofiarować; pozwalam sobie przestać; nieśmiało przekazuje; z pokłonem prezentuje; z niepokojem i miłością ofiarowuje; pozwalam sobie przestać na ręce Szanownych Państwa; o przyjęcie prosi; proszę o łaskawe przyjęcie; proszę przyjąć; bardzo proszę o przyjęcie; nieśmiało pozwala sobie ofiarować; z nieśmiałością składam Ci; postać się ośmielam*. Wiele wpisów nie posiada predykatu, jego pominięcie decyduje o zmianie stylu tych wypowiedzi. Książki przekazywano: *na pamiątkę; z życzeniami; z wyrazami...; z prośbą; z podziękowaniem; z wdzięcznością; ze wspomnieniem; przyjaciele*

i członkowie rodziny wpisy dedykacyjne kończyli wyrażeniami: *z serdecznością; z serdecznym pozdrowieniem; życzą najserdeczniej; love; lovingly; affettuosamente; bardzo, bardzo serdecznie; najczulej; serdeczności mnóstwo; zdrowia i szczęścia; in liebe; czule i serdecznie; najczulej; jak najserdeczniej; z Niagarą serdeczności; „Szczęść Boże” we wszystkim!*

Zdecydowana większość dedykacji to teksty prozatorskie, często są to wypowiedzi jednozdaniowe, sporadycznie pojawiają się wpisy zawierające tylko nazwę adresata i autora, między innymi:

*Jerzemu – Janka*

(J. J. Mehlberg, *Is a unitary approach to foundations of probability possible?*, New York 1961)

oraz teksty, gdzie brak wielu wcześniej omawianych elementów: adresata, treści dedykacji czy podpisu autora:

*A[ndrew] Guershoon Colin 1951*

(A. A. Zhdanov, *On literature, music and philosophy*, London 1950)

*With warm regards S[tefan] Congrat – Butlar*

(*The Russian vest pocket dictionary*, New York 1962)

*Affettuosamente Gino de Sanctis 1975*

(G. de Sanctis, *Simone Weil*, Roma [1973])

*For Mrs. Maria Kuncewiczowa*

(J. Parandowski, *Zegar słoneczny*, Warszawa 1953)

*Maria & Jerzy Kuncewicz in liebe zugeeignet – im September 1984*

(A. Stojowski, *Judith Triumph*, Berlin 1984)

W kilku dedykacjach darczyńcy wpisali krótkie utwory poetyckie:

*Zostanie może po mnie tych sto kartek druku.*

*Westchnienia bez nadziei – skargi złowróźbne.*

*Obyś ich nie rozumiał mój daleki wnuku*

*Oby przyszłym Polakom były niepotrzebne.*

*Marji – Antoni [Słonimski] Londyn 1944 marzec*

(A. Słonimski, *Wybór poezji*, Londyn 1944)



*Stary dąb  
pola  
i wąwozy  
ten skrawek Kosmosu  
sercu taki  
bliski*

*Pani Marii Kuncewiczowej z najgłębszym szacunkiem wdzięcznością i serdecznością w Warszawie 1 czerwca 1985 r. Jadwiga Stańczakowa  
(J. Stańczakowa, *Depresje i wróżby*, Warszawa 1984)*

*Pani Marii Kuncewiczowej  
Z Hryciem choćby na kraj świata  
bo u Hrycia chatka z waty  
i pierniczek na stoliku  
róży blacik trzmiel i  
kogucik z piką  
Włodawa 15.08.[19]84 r. Eda Ostrowska  
(E. Ostrowska, *Smugi pieprzu*, Warszawa 1983)*

Jedną z autorek dedykacji, Krystyna Różańska, zamieściła w swoich wpisach cytaty, będące fragmentami wierszy lub prozy z подарowanych książek. Celem tych zabiegów może być podniesienie własnego autorytetu poprzez autorytet uznany<sup>27</sup>. Ponadto za pośrednictwem określonego tekstu, który ją poruszył czy dotknął osobiście, przedstawiła to, co chciałaby wypowiedzieć.

Informacja o miejscu i czasie powstania dedykacji jest zwykle wyodrębniona graficznie, najczęściej kończy wpis, rzadziej bywa umieszczana nad tekstem dedykacyjnym. W księgozbiornie Kuncewiczów przeważają zdecydowanie wpisy z podanym miejscem oraz pełną datą, z wyszczególnieniem dnia, miesiąca i roku. Znacznie mniej dedykacji posiada wyłącznie pełną datę wpisu. Ponadto bywają zapisy skróto- we pomijające pewne elementy, wpisywano miejsce powstania dedykacji tylko z datą miesięczną i roczną bądź tylko z datą roczną. Pomijano miejsce powstania dedykacji, ale data była także niepełna, miesiąc i rok lub wyłącznie rok dokonania wpisu. Niektóre teksty dedykacyjne nie zawierają informacji o miejscu i dacie powstania, czasem pojawiają się natomiast dodatkowe określenia, niektóre z nich są na tyle jednoznaczne, że zastępują datę: *Gwiazdka 1946; zum Neujahr 1950; Christmas 1951; Natale 1978; latem 1966; na Wielkanoc 1979 w Rzymie; z życzeniami na 1965ty; Zimą 1965 roku; Xmas 1970; wraz z najlepszymi życzeniami na Nowy Rok 1965; Jesień 83 r.; Lato 85; Boże Narodzenie 1984 r.; Zima 1987; Wielkanoc 1985; Christmas 1958; Warszawa Gwiazdka 1963 r.; Xmas 1951; Xmas 1952; Gwiazdka 1969; Gwiazdka 1985; latem 1979; Kazimierz Boże Narodzenie 1974*. Czasem informację o miejscu i czasie wpisu

<sup>27</sup> *Ibid.*, s. 160.

autor dodatkowo uzupełniał: *w dniu Jej pięknego odczytu o literaturze polskiej; po rozmowie w IBL w Warszawie; Dzień Modlitw za Papieża!; w Dniu Imienin* (dotyczy zarówno Marii, jak i Jerzego Kuncewiczów).

Teksty dedykacyjne omówione w niniejszym artykule niejednokrotnie powielają ogólne schematy formalnystylistyczne tekstów o funkcji grzecznościowej. Brak niektórych elementów struktury dedykacji może być przypadkowy, wynikający z pośpiechu lub zamierzony przez autora, który dąży do oryginalności, niepowtarzalności, świadomie tym samym łamie przyjęte wzorce. List dedykacyjny, podobnie jak inna korespondencja prywatna, zawiera za każdym razem indywidualne piętno autora, zarówno przez formę i układ tekstu, jak i poprzez dobór środków wyrazu. Forma zaś i treść dedykacji mogły zostać zapożyczone z innej sfery kontaktów pomiędzy autorem i adresatem, czy też należały do indywidualnego stylu nadawcy wypowiedzi. Ważna jest intencja, z jaką tekst powstał i został przekazany. W dedykacjach, zwłaszcza dla innego pisarza, można się dopatrywać swego rodzaju korespondencji międzyautorskiej.

Wyrażenia honoryfikatywne oraz behawitywy zawarte w tekstach dedykacyjnych, poza swą rolą etykietalną, stanowią także swoiste symbole danej kultury. W obrębie ich znaczenia, poza funkcją rytualną, wyróżniają się zdecydowanie te składniki, które pełnią funkcję socjosemiotyczną, informują one bowiem o nadawcy i jego świecie. W dedykacjach rozpatrywanych jako jeden z typów relacji komunikatywnej można zauważyć, jak silnie reprezentowana jest w nich postawa nadawcy wobec adresata, obejmująca jego oczekiwania, jego oceny i reakcje<sup>28</sup>. Zastosowanie różnorodnych gestów językowych i nazw gestów pozajęzykowych decyduje o wyraźnym zróżnicowaniu wypowiedzi pod względem nacechowania honoryfikatywnego. Im bardziej starannie, pieczołowicie autorzy zrealizowali swoje wypowiedzi, tym wyżej na skali grzeczności znajdowały się one w odczuciu adresata.

Dedykacja, podobnie jak inny rodzaj korespondencji, jest silnie związana z życiem, jest jego częścią, potrzebą chwili. Dlatego, pomimo istniejących wzorców kompozycyjnych, zawsze zachowa swą oryginalność, różnorodność form i treści, a tym samym dostarczy jej odbiorcy wielu wzruszeń.

<sup>28</sup> R. Puszczka, *op. cit.*, s. 232, 238.